OBRONA INTERESÓW POLSKICH GÓRNIKÓW I ICH POKREWNYCH ZAWODÓW

Głos Górnika

ORGAN ZWIĄZKU GÓRNIKÓW ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO

SZCZĘŚĆ BOŻE

WYCHODZI 25-go KAŻDEGO MIESIĄCA

Nr. 10 KATOWICE, dnia 25-go października 1935 r. Rok XXXII

Przegląd akcji strejkowej w ubiegłym roku

Bilans całorocznej walki świata pracy o lepsze warunki egzystencji zawiera szereg wymownych danych, świadczących, że zorganizowane warstwy robotnicze dążą do swych ideałów z całą konsekwencją. Głęboki kryzys gospodarczy ujaskrawił niewątpliwie wszystkie bolączki socjalne, i nadał położeniu robotnika piętno wstrząsającego tragizmu.

Stała tendencja przerzucenia skutków depresji gospodarczej wyłącznie na barki robotnika, spowodowała słuszną reakcję z jego strony i spotęgowała rozpacz, której wyrazem były liczne strejki. Spory między pracownikami a pracodawcami dotyczyły oczywiście głównie systemu płac robotniczych. Pracodawcy, dążąc do ciągłej kompresji kosztów produkcji, na pierwszem miejscu zaatakowali wynagrodzenie za pracę — przyjmując wszelkie nawet druzgocące argumenty związków robotniczych z jadowitą ironją.

Jeśli rzucimy okiem na akcje strejkowe z ubiegłego roku w poszczególnych krajach, zauważymy, że przedmiotem ich nie były tyle żądania podwyżki płac — ile obrona przed nowemi obniżkami. Nie chodziło więc bynajmniej o nowe zdobycze dla robotnika, ile o zapewnienie dotychczasowego stanu rzeczy. Strejki były typowemi walkami obronnemi, ratowaniem nędznego i tak już dobytku materjalnego robotnika. Z zadowoleniem stwierdzamy, że aczkolwiek nie wszystkie akcje strejkowe odniosły 100-procentowy efekt, to przynajmniej trzymały zachłannych pracodawców na odpowiednim dystansie, a w całej opinji publicznej wywołały należyty respekt i uznanie dla postulatów świata pracy.

Ruch strejkowy w zeszłym roku objął wszystkie kraje przemysłowe. Wielka Brytanja, bez krajów dominjalnych, notowała 471 strejków z 110 tysiącami uczestników. W Indjach brytyjskich miały miejsce — głównie w przemyśle włókienniczym — 93 strejki, które w sumie pociągnęły za sobą stratę 4 miljonów dni roboczych. W Australji ilość zatargów wynosiła 154 i obejmowała 47 000 robotników. W Danji 12 000 pracowników było zmuszonych chwycić się środka walki strejkowej. W Polsce, według oficjalnych danych, odbyło się w roku 1934 aż 954 zatargów i strejków, które obejmowały łącznie 9 000 zakładów pracy z 375 000 robotników. W Belgji notowano 79 strejków, pochłaniających razem 2 442 000 dni roboczych.

Strejk pociąga straty dla obu stron walczących, to też często wyłoniło się pytanie, czy nie można znaleźć innego, mniej bolesnego środka wywalczenia czy ochrony praw robotniczych. Ostatnie wypadki na Śląsku wykazały całą bezskuteczność ugodowego stanowiska świata pracy, dały dowód bezceremonjalności Związku Pracodawców, który stara się zapomocą ślamazarnych, papierkowych i biurokratycznych manipulacyj, wprowadzić świat pracy w ślepą uliczkę. Robotnik nie strejkuje dla folgowania zachciankom czy osobistym kaprysom, ale jeśli chwyta się tego środka, to spewnością tylko pod przymusem — rygorem nędzy doprowadzony do ostateczności.

Niemniej robotnik ma wzgląd na interes powszechny, i pragnąłby realizować swoje postulaty zapomocą metod najmniej szkodliwych dla gospodarstwa społecznego. Aby zagwarantować sobie jaknajwięcej zdobyczy socjalnych, robotnik winien przedewszystkiem dążyć do jaknajszerszej rozbudowy swego przedstawicielstwa zawodowego w zakładach pracy. W związku z tem konieczne jest przystąpienie wszystkich bez wyjątku robotników do organizacji zawodowej. Dalej dążyć trzeba do zaszeregowania warstwy robotniczej jako równouprawnionej i obarczonej równemi obowiązkami do procesu gospodarczego. Pozatem należy w sposób właściwy rozbudować ustawodawstwo w kwestjach pojednawczych i arbitrażowych, ażeby w ten sposób uniemożliwić przedstawicielstwu pracodawców posługiwanie się kruczkami prawniczemi, celem wykorzystania wszelkich istniejących ciągle jeszcze luk naszego ustawodawstwa socjalnego dla swojej wyłącznie korzyści.

W ten sposób doszłoby się w walce socjalnej do rezultatów o wiele lepszych. Praca zajęłaby w aparacie społeczno-gospodarczym stanowisko odpowiadające chrześcijańskim poglądom na świat, wyeliminowałoby się moment nienawiści klasowej, a robotnik nie byłby zmuszony do przymusowego dźwigania na swych wyłącznie barkach wszystkich ujemnych następstw kryzysu, z pominięciem tych, którzy w lwiej części zawinili dzisiejszy stan rzeczy.

Z ostatniego Kongresu Rad Zakładowych

Strejk generalny został odroczony

Wobec nieprzejednanego stanowiska, jakie Związek Pracodawców na wspólnych konferencjach z związkami zawodowemi zajął wobec postulatów, wysuniętych przez pierwszy Kongres Rad zakładowych, okazała się konieczna potrzeba zwołania trzeciego Kongresu, który się odbył dnia 29. września br., na którym reprezentowanych było 482 delegatów Rad Zakładowych.

Kongres zagaił drh. *poseł Pietrzak*, udzielając głosu p. *posłowi Kapuścińskiemu*, który zdał obszerne sprawozdanie z odbytych konferencyj z pracodawcami do chwili proklamowanego strejku na dzień 30. września br.

W sprawie skrócenia czasu pracy mówca przedstawił zebranym stanowisko, jakie w tej sprawie zajmuje Zw. Pracodawców. Wysunął on projekt zamianowania komisji, któraby się tą sprawą zajęła. Między innemi w trakcie pertraktacji oświadczył nadzorca sądowy p. Przedpełski, że zasadniczo Zw. Pracodawców nie sprzeciwiałby się wprowadzeniu 6-godzinnego dnia pracy, lecz — jego zdaniem — nastąpiłby poważny wstrząs gospodarczy w tej dziedzinie. Pociągnęłoby to za sobą obniżkę płac robotniczych i t. p. Wobec takiego stanowiska przedstawicieli Zw. Pracodawców, rokowania w tej sprawie zerwano.

Zkolei przemawiał p. sekr. *Król* w kwestji spornej, dotyczącej urlopów ustawowych. Kwestja ta zostala ostatecznie załatwiona, o czem piszemy na innem miejscu w niniejszym „Głosie Górnika".

Następnie przemawiał p. *poseł Kot*, który zdał obszerne sprawozdanie z pertraktacji w sprawie sanowania Spółki Brackiej. Przedstawił on nasamprzód marny stan finansowy Spółki Brackiej, który powstał przez zwiększenie się liczby rentobiorców oraz przez masowe redukcje w ciężkim przemyśle. W tej kwestji pracodawcy zobowiązali się dołożyć wszelkich starań, by nastąpiła stabilizacja Spółki Brackiej. Niezależnie od tego przyrzeczenia, p. wojewoda dr. Grażyński zapewniał przedstawicieli związków zawodowych, że nie dopuści do upadku tak ważnej instytucji, jaką jest Spółka Bracka.

Po kilkugodzinnej dyskusji, Kongres, przyjmując do wiadomości sprawozdanie Komisji Międzyzwiązkowej z pertraktacyj z przedstawicielami przemysłu i po zapoznaniu się z niem stwierdza, że *ustępstwa są niewystarczające i nie mogą skłonić klasy pracującej do zaniechania walki o całkowitą realizację wysuniętych żądań.*

Wobec deklaracji przedstawicieli przemysłu, że pragną wspólnie z przedstawicielami robotników rozważyć w komisjach mieszanych możliwość skrócenia czasu pracy, oraz znaleźć środki na uzdrowienie finansowe Spółki Brackiej, Kongres uchwala odroczyć narazie walkę strejkową, i wyznacza dla komisji międzyzwiązkowej termin do 1. listopada br. po którym ma obowiązek ujawnienia rezultatów prac.

* * *

W związku z powyższem oświadczeniem podajemy, że komisje w międzyczasie utworzono i prace ich odbywają się w pełnym biegu. Dotychczas jednakże prace tych komisyj nie zostały ukończone.

Imponujący przebieg Konferencji Związku Górników Z. Z. P.

Odparcie oszczerczych ataków przeciwko przywódcom Zjednocz. Zaw. Polskiego.

W niedzielę, 6. bm. odbyła się w sali restauracyjnej „Góra Wyzwolenia" w Chorzowie konferencja zarządów filijnych i członków rad zakładowych Związku Górników Z. Z. P. Sala zapełniona była szczelnie. Przybyło około 400 delegatów. Zebranie zagaił p. poseł Kot, członek Głównego Zarządu Związku Górników Z. Z. P.

Na porządku dziennym znajdowało się sprawozdanie z dotychczasowej akcji zatargu z pracodawcami oraz sprawa poczynionych zarzutów pod adresem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, jakoby niektórzy przywódcy tego związku zamierzali hamować akcję strejkową.

Jako pierwszy zabrał głos p. poseł Kot. Nasamprzód zdał on obszerne sprawozdanie z odbytych z pracodawcami i władzami pertraktacyj w sprawie wysuniętych postulatów robotniczych.

Szczegółowo omówił mówca sprawę skrócenia czasu pracy, przyczem wyszczególnił zebranym wynik konferencji w tej sprawie. Jak wiadomo, pertraktacje w sprawie skrócenia czasu pracy zostały rozbite.

Obszernie omówił następnie mówca sprawę uzdrowienia finansowego Spółki Brackiej. P. poseł Kot zdał przy tej okazji sprawozdanie z odbytej konferencji z p. wojewodą dr. Grażyńskim oraz z p. Ministrem Opieki Społecznej. Jak p. minister tak i p. wojewoda oświadczyli wówczas przedstawicielom wszystkich związków zawodowych analogicznie, że do niewypłacalności Spółki Brackiej nigdy nie dopuszczą.

Zkolei p. poseł Kot scharakteryzował podziemną robotę, którą mimo jednolitego frontu przywódcy Z. Z. Z. a w szczególności sekretarz Stańczyk z C. Z. G. prowadzą przeciwko związkom Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Kiedy na zewnątrz najwięcej pożądana jest solidarność, uczciwość, szczerość i współpraca, przywódcy tych organizacyj wielce agresywnie odnoszą się wobec Związków Z. Z. P.

Szumnemi słowami w czasie ostatniego kongresu sekretarz Z. Z. Z., Kapuściński zachęcał warstwy pracujące do powzięcia decyzji przystąpienia do strejku, *w kieszeni zaś posiadał już zgóry wypisaną rezolucję, uzgodnioną oczywiście z towarzyszem Stańczykiem o odroczeniu terminu strejku.*

Również przemówienie sekr. Stańczyka nastawione było do podjęcia akcji strejkowej. Demagogją zamierzał się przypodobać tym, którzy go nie znają. Rzucaniem oszczerstw pod adresem przywódcy Związku Górników Z. Z. P. p. senatora Grajka nie przyczyni się spewnością do wzmocnienia jednolitego frontu, lecz do jego osłabienia.

Stanowisko Zjednoczenia Zawodowego Polskiego od samego początku było jasne i wyraźne.

Zupełnie błahemi i nic nie znaczącemi zarzutami zamierza się obrzucić w podły sposób błotem przywódców Z. Z. P. Nikt z Zjednoczenia Zawodowego Polskiego nie czynił zarzutów p. Kapuścińskiemu z tego tytułu, że jego prezes Moraczewski nie brał udziału w kongresach. Nikt również nie zarzucał sekretarzowi Stańczykowi nieobecność prezesa C. Z. G. Każdy uważał go jako przedstawiciela tego związku.

Wara wobec tego wtrącać się do wewnętrznych spraw związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Tak, jak Stańczyk wyprosiłby sobie spewnością mieszania się kogokolwiek w sprawy wewnętrzne związku, tak również Związki Z. Z. P. wypraszają sobie stanowczo mieszania się kogokolwiek w wewnętrzne ich sprawy. Zresztą branie udziału w jakichkolwiek konferencjach zależne jest od zaufania jakiem członkowie tego związku kogoś darzą.

Dziwne są zaiste te szachrajstwa, uprawiane z jednej strony przez rzekomego prorządowca z pod znaku Z. Z. Z. p. Kapuścińskiego, z drugiej zaś strony przez zdeklarowanego opozycjonistę Stańczyka z C. Z. G.

Huczne oklaski zebranych oraz uwagi podczas przemówienia pod adresem szkodliwej dla warstwy pracującej prowadzonej polityki przez przywódców Z. Z. Z. oraz C. Z. G. świadczyły o tem, że zebrani solidaryzują się z wywodami mówcy.

Następnie przemawiał p. sekretarz Król, który omówił sprawę urlopów.

Zkolei wywiązała się ożywiona dyskusja, w trakcie której zebrani potępili szkodliwe dla warstwy pracującej posunięcia przywódców Z. Z. Z. oraz C. Z. G.

Po obszernej dyskusji zebrani z własnego grona wysunęli rezolucję następującej treści:

„Zebrani na konferencji w Chorzowie na sali „Góra Wyzwolenia" przedstawiciele zarządów i Rad Zakładowych Związku Górników Z. Z. P. w liczbie około 400, odpierają energicznie ataki i oszczerstwa przedstawicieli związków klasowych C. Z. G. i Z. Z. Z. oraz prasy: Polonji i Gazety Robotniczej, skierowane przeciwko przedstawicielom Z. Z. P., przyczem stwierdzają z ubolewaniem i oburzeniem, że tego rodzaju nieuczciwe metody przyczynić się mogą tylko do osłabienia jednolitego frontu, koniecznie potrzebnego do przeprowadzenia postulatów uchwalonych przez kongres rad zakładowych. Solidaryzując się w zupełności z taktyką dotychczasową Z. Z. P. w obecnej walce, wyraża konferencja Z. Z. P. kierownictwu naszej organizacji pełne zaufanie".

Rezolucję powyższą przyjęto jednogłośnie.

Podobną rezolucję uchwaliła konferencja, która się odbyła dnia 20. października br. w Rybniku.

Międzynarodowa Ochrona Ubezpieczeniowa Pracowników w obronie praw emigrantów

Polska w dziedzinie ubezpieczeń społecznych prowadzić musi politykę, która troszczyłaby się o armję pracowników polskich zagranicą. Nie możemy wprawdzie wpływać bezpośrednio na ustawodawstwo ubezpieczeniowe państw, w których pracują Polacy, ale możemy zato starać się o stworzenie dla naszych robotników, zatrudnionych i ubezpieczonych zagranicą, takiej pozycji w obrębie ubezpieczeń społecznych tych państw, która zapewniałaby im skuteczną obronę ubezpieczeniową. Orężem naszej polityki ubezpieczeniowej są umowy i konwencje, które zawieramy w tym celu z państwami, skupiającemi nasze wychodźtwo pracownicze. Bez specjalnej ochrony międzynarodowej, mającej na celu zabezpieczenie praw socjalnych emigranta, położenie jego jest bowiem beznadziejne, ciężkie i trudne. Należąc po kolei do ubezpieczenia, zwłaszcza emerytalnego, w kilku państwach, pracownik z chwilą gdy spełniają się warunki do uzyskania renty na starość lub inwalidztwo, częstokroć stwierdza z rozpaczą, że pomimo długoletniej przynależności do instytucji ubezpieczeniowej i opłacania składek, nie może otrzymać z nikąd jakiegokolwiek zaopatrzenia. Dlaczego? Tylko dlatego, że ubezpieczenia społeczne poszczególnych państw, oddzielone od siebie odrębnem ustawodawstwem, nie uznają składek płaconych w innem państwie, ani zachowania uprawnień, ani na przebycie czasu wyczekiwania, ani też w jakimkolwiek innym celu. Skutki tego nieskoordynowania ze sobą ustawodawstw ubezpieczeniowych stanowią jedno z najtragiczniejszych następstw społecznych emigracji. Emigrując, pracownik musi bowiem pogodzić się z tem, że naraża się na utratę swych ciężko zarobionych praw w państwie emigracyjnem i na niemożność odzyskania ich w państwie imigracyjnem. Z drugiej strony zaś przymusowe poddawanie obowiązkowi ubezpieczenia grupy pracowników, o których zgóry wiadomo, że z uwagi na spodziewane, związane z imigracją przerwy w ubezpieczeniu, nie będą wogóle korzystać z dobrodziejstw świadczeniowych, wydaje się całkowicie sprzeczne z właściwemi zadaniami ubezpieczenia społecznego. Robotnik, który przebrnął szczęśliwie pomiędzy niebezpieczeństwami wynikającemi z samego faktu przejścia z ubezpieczenia jednego państwa do ubezpieczenia państwa drugiego, i zdobył sobie rentę emerytalną, nie może jeszcze bynajmniej uważać, że uzyskał zabezpieczenie na stare lata. Z chwilą, gdy opuszcza państwo imigracyjne by wrócić do swego kraju ojczystego, grozi mu bowiem odebranie w momencie przekroczenia granicy państwa udzielającego tych świadczeń, czy to w części czy to nawet w całości. Cały szereg ustawodawstw ogranicza bowiem istotnie prawa obywateli obcych, stosując szczególnie dotkliwe ograniczenia w razie wyjazdu zagranicę.

Jaka na to rada? Pierwszą metodą, którą stosujemy w obronie społecznych praw ubezpieczeniowych emigranta, to jest metoda umów dwustronnych o wzajemności, które staramy się zawrzeć z państwami imigracyjnemi. Mamy ich już kilkanaście. Najważniejsze i najlepsze z Niemcami, mniej korzystne z Francją, pozatem z niektóremi innemi państwami, do których kieruje się nasze wychodźtwo. Niektóre z tych umów daleko są od ideału, ale stanowią one w sumie potężny krok naprzód, zapewniają również poważne korzyści świadczeniowe naszym emigrantom jak i ekonomiczne naszemu gospodarstwu społecznemu, w którego bilansie płatniczym renty ubezpieczeniowe odgrywać zaczynają rolę coraz bardziej doniosłą. Ale umowy te nie mogą całkowicie skutecznie rozwiązać dotkliwej bolączki ubezpieczeniowej emigrantów. Dochodzą do skutku stosunkowo rzadko i to tylko pomiędzy państwami wymieniającemi między sobą w szerokim zakresie robotników. Ich wykonanie nasuwa częstokroć

duże trudności. Pozatem są one całkowicie bezsilne wobec sytuacji, wynikającej z kolejnego ubezpieczenia większej ilości państw, niż dwa, związane z sobą umownie.

To też od dłuższego czasu zastanawiano się już nad tem, czy pożądany w tej dziedzinie cel nie mógłby być osiągnięty w drodze zawarcia międzynarodowej konwencji pracy, która stworzyłaby społeczność państw, łączących swe ubezpieczenia emerytalne w jedną całość. Twórcą jej był wybitny robotniczy działacz belgijski senator Mertens. Żadna delegacja nie przyczyniła się jednak w tym stopniu na terenie genewskim do realizacji pomysłu belgijskiego, jak właśnie delegacja polska.

Jeżeli w dniu 22. czerwca 1935 r. przewodniczący XIX. sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy mógł obwieścić z trybuny konferencyjnej, że projekt konwencji o zachowaniu uprawnień emerytalnych emigranta uchwalony został jedynie przez konferencję, to nie można by stąd wyciągnąć wniosku, jakoby uchwalenie konwencji nie napotykało na trudności z niczyjej strony. Wręcz przeciwnie! Na czterech ostatnich sesjach Konferencji rozegrała się dookoła tej sprawy ostra walka między zwolennikami i przeciwnikami proponowanej reglementacji. W obronie tezy restrykcyjnej (ograniczenie względnie zawieszenie) kruszyła kopję Francja w otoczeniu licznego zespołu państw imigracyjnych, popierana pozatem przez większość grupy pracodawców. W obronie tezy liberalnej występowała zwłaszcza Polska przy poparciu Włoch a przy współudziale grupy robotniczej. Życzliwą neutralność proklamowała Wielka Brytanja.

Wszystkie trudności zostały jednak pokonane. Konwencja, uchwalona w Genewie i przedstawiona dziś rządom do ratyfikacji, jest nietylko najlepszą konwencją, jaką można było w określonych warunkach osiągnąć, ale nawet bardzo dobrą konwencją — niezależnie od bliższych warunków zewnętrznych, w których powstała. Pod wielu względami przewyższa ona nawet przeciętny poziom umów dwustronnych. Konwencja przyjmuje bowiem zasadę pełnego zrównania obywateli państw, które ratyfikowały konwencję, w sprawach do świadczeń ubezpieczeniowych. Zapewnia zachowanie prawa do świadczeń w razie wyjazdu zagranicę. Jedyny wyjątek stanowiła klauzula, przewidująca, że na okres pierwszych lat pięciu, zobowiązane konwencją państwa będą mogły uzależnić wypłatę zagranicą dodatków państwowych w najściślejszem tego słowa znaczeniu od zawarcia umów dwustronnych. Pozatem zwycięstwo państw emigracyjnych było zupełne. Zwłaszcza, o ile chodzi o zachowanie uprawnień ekspektatywowych, usankcjonowano bowiem międzynarodowy system, polegający na zachowaniu uprawnień we wszystkich państwach, w których pracownik był kolejno zatrudniony i ubezpieczony i na podziale świadczeń między wszystkie te ubezpieczenia w razie zajścia zdarzenia losowego. Trudno wchodzić tu w szczegóły techniczne i redakcyjne uchwalonej konwencji. Wydaje się w każdym razie, że konwencja spełni swój zasadniczy cel, dostosowując ubezpieczenia emerytalne do interesów emigranta. Nie może być przytem rzeczą dla dalszych losów konwencji obojętną, że zdołano pozyskać kosztem małych ustępstw — państwa imigracyjne. O pełnej harmonji, jaka zapanowała w zakończeniu konferencji, świadczy manifestacyjne powierzenie referatu konwencji delegatom Polski i Francji.

Uchwalenie konwencji jest wielkim sukcesem Polski i innych państw emigracyjnych. Jest ono może większym sukcesem Międzynarodowego Biura Pracy, które zdołało skutecznie uporać się z niebezpieczeństwem tem i drażliwem zagadnieniem.

Ale napewno jest największym sukcesem sprawy międzynarodowego postępu społecznego, której zabezpieczenie socjalnych praw emigrantą służy bezsprzecznie w wysokim stopniu.

Wskazówki dla ubezpieczonych w Niemczech

Podaje się do wiadomości, że osoby, które były poprzednio ubezpieczone w Niemczech, a którym niemieckie instytucje przywróciły uprawnienia (Anwartschaft) na podstawie art. 38 umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem z dnia 11 czerwca 1931 r. powinny, o ile nie chcą się narazić na utratę tych uprawnień, starać się o dalsze podtrzymanie tych uprawnień.

Jeżeli chodzi o podtrzymanie tych uprawnień z tytułu niemieckiego ubezpieczenia inwalidzkiego (Invalidenversicherung), wyjaśnia się, że uprawnienia te zachowane są tylko wtedy, gdy w ciągu każdych dwuch lat od daty

Międzynarodowy handel węglem a organizacja eksportu polskiego

(Dokończenie).

Organizacja, opisana wyżej, powstała w okresie bojowym z przemysłem brytyjskim o rynki zbytu, a wysuwane w stosunku do niej zarzuty odnoszą się w pierwszym rzędzie do tego, że organizacja ta jest w stosunkach obecnych już niepotrzebną i zbyt kosztowną. Propozycje reform, wysuwane w stosunku do obecnego stanu rzeczy, zmierzają ku:

1. centralizacji zbytu węgla eksportowego w kraju,
2. centralizacji akwizycji zamówień na poszczególnych rynkach eksportowych,
3. skrócenia łańcucha pośrednictwa,
4. zmontowaniu na poszczególnych rynkach zbytu własnej organizacji, nie przedstawicielskiej, lecz systemu własnych filij.

Cztery wymienione propozycje stawiano zwykle oddzielnie. Łatwo stwierdzić, że z pośród czterech wymienionych pierwsza i czwarta obejmują drugą i trzecią, w szerszym zresztą zakresie żądając reorganizacji.

Celem projektodawców syndykatu eksportowego jest usunięcie konkurencji między poszczególnemi polskiemi przedsiebiorstwami eksportowemi. Cel ten wydaje się conajmniej usprawiedliwiony. Istotnie węgiel polski sprzedawany jest na wielu rynkach po cenach poniżej poziomu, które osiągnąćby się dały nawet przy ostrej walce z przemysłem brytyjskim. Wprawdzie na wielu rynkach, szczególnie śródziemnomorskich, gdzie nie jest jeszcze zakończony proces wprowadzania węgla polskiego, nizka cena jest najskuteczniejszym środkiem ekspansji, tem mniej na tych rynkach wzajemne licytowanie się eksporterów polskich wdół przynosi efektywną obniżkę cen za węgiel polski, nieusprawiedliwioną walkę z konkurencyjnym przemysłem obcym. Na szeregu rynkach europejskich zostały przez Konwencję Węglową ustalone ceny minimalne, poniżej których sprzedaż jest zabroniona. Na szeregu rynków pozaeuropejskich zostały oznaczone ceny orjentacyjne, których utrzymanie stanowi treść swego rodzaju „gentlemen agreement" między polskiemi koncernami. Te układy oczywiście dodatnio wpływają na poziom uzyskiwanych cen. Nie mogą one jednak przeszkodzić wzajemnej konkurencji między poszczególnymi przedstawicielami koncernów polskich, walczących o tego samego klienta. Tą drogą wysiłku zdobycia klienteli, miast kierować się przeciw konkurencji obcej, zajmują się niejednokrotnie wolką o pozycje, zdobyte już przez inne polskie koncerny. Wprowadzenie syndykatu eksportowego dałoby możliwość stosowania nietylko wspólnej polityki cen, lecz również możliwość stosowania jednolitej polityki sprzedażnej w zakresie akwizycji klientów. Organizacja syndykalna byłaby również zdolna do dalszego korzystniejszego rozwiązania problemu transportowego przez skoncentrowanie dyspozycji ładunkami.

Projektowi syndykatu zarzuca się głównie, że z jednej strony centralizacja akwizycji nastrajałaby klienta nieufnie do węgla polskiego — odejmując mu możność odwołania się do konkurencji, z drugiej, że niezadowolenie klienta z jednego ładunku mogłoby go na zawsze do importu węgla polskiego zniechęcić.

W zakresie pierwszego zarzutu obawa wydaje się w dużej mierze płonna, gdyż klient ma zawsze swobodę ucieczki

wyszczególnionej w orzeczeniu instytucji niemieckiej o przywrócenia uprawnień, opłacono conajmniej 20 składek tygodniowych. Składki te mogą być opłacone zarówno w polskiem jak i w niemieckiem ubezpieczeniu inwalidzkiem. To też zainteresowani, którzy ubezpieczeni są w Polsce na wypadek inwalidztwa (w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, w ubezpieczalniach społecznych, w Zakładzie Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Chorzowie lub w Kasie Emerytalnej dla Robotników Kolei Państwowych w b. zaborze pruskim) i wpłacają conajmniej 20 składek w ciągu każdych dwuch lat, zachowują temsamem uprawnienia z tytułu ubezpieczenia inwalidzkiego w Niemczech. Podobnie podtrzymane są uprawnienia niemieckie, gdy zainteresowany otrzymuje pensję górniczą (knapszaftową), rentę z kasy fabrycznej lub conajmniej 20-procentową rentę z polskiego lub niemieckiego ubezpieczenia od wypadków.

Gdy natomiast osoby ubezpieczone poprzednio w Niemczech nie są obecnie ubezpieczone w Polsce lub gdy nie pobierają określonej powyżej renty lub pensji, powinny, o ile nie chcą utracić uprawnień nabytych w Niemczech, dobrowolnie opłacać składki, t. j. dobrowolnie kontynuować ubezpieczenie, opłacając conajmniej 20 składek tygodniowych w przeciągu każdych dwóch lat do ubezpieczenia inwalidzkiego.

Składki dobrowolne mogą być wpłacone również do Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu lub też, jeśli chodzi o osoby zamieszkałe na Górnym Śląsku, do Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Chorzowie.

Składki, których opłata wymagana jest przez te instytucje, są znacznie niższe od składek, które musiałyby być opłacane do Niemiec. To też we własnym swym interesie ubezpieczeni winniby dla podtrzymania uprawnień niemieckich wpłacać składki dobrowolne do powyższych instytucyj. Ubezpieczonym, opłacającym dobrowolne składki do Ubezpieczalni lub Zakładu przysługuje prawo wyboru wysokości składki według poszczególnych klas zarobkowych. Należy zaznaczyć, że opłacając w przeciągu dwuch lat 20 składek po 30 gr. w Ubezpieczalni Krajowej, a po 40 gr. w Zakładzie Ubezpieczenia, ubezpieczeni zachowują w tym okresie czasu uprawnienia z tytułu ubezpieczenia w Niemczech.

Zainteresowani winni więc bezzwłocznie, a jeśli chodzi o osoby, które otrzymały już z Niemiec orzeczenie o przywróceniu wygasłych uprawnień, najpóźniej w przeciągu 3 miesięcy po otrzymaniu z Niemiec tego orzeczenia, zwrócić się, celem dobrowolnego kontynuowania ubezpieczenia do jednej z wyżej wymienionych instytucyj, dołączając: 1) orzeczenie instytucji niemieckiej, przywracające uprawnienia, 2) ostatnią kartę kwitową i książkę pokwitowań (Quittungskarte) o ile znajdują się w ręku ubezpieczonego i 3) datę i miejscowość urodzenia oraz informację, czy i gdzie ostatnio ubezpieczeni byli na wypadek inwalidztwa.

Niezależnie od zachowywania uprawnień z tytułu ubezpieczenia inwalidzkiego winni zainteresowani starać się o zachowanie uprawnień górniczych.

Uprawnienia z ubezpieczenia górniczego zachowane są tylko wtedy, gdy ci ubezpieczeni, którym na podstawie artykułu 38 umowy przywrócono uprawnienia tego rodzaju, opłacą od 1. I. 1934 r. conajmniej 6 składek miesięcznych w ciągu każdego roku kalendarzowego.

Jeżeli zainteresowani nie pracują obecnie jako górnicy i nie podlegają ubezpieczeniu brackiemu na Górnym Śląsku w Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach, bądź w Pszczyńskiem Bractwie Górniczem w Katowicach — mogą zachować swe uprawnienia przez dobrowolne kontynuowanie swego ubezpieczenia w Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach.

Bliższych wyjaśnień co do wysokości składek i ich opłaty udzieli zainteresowanym Spółka Bracka w Tarnowskich Górach, do której winni się zainteresowani zwrócić listownie bezzwłocznie.

Sprawa udzielania urlopów

w okresie ważności orzeczenia Polubownej Komisji z dnia 20. lipca br., ustalona dnia 28. IX. 1935 r.

Wytyczne.

Długość urlopu, podana w art. 2-gim ustawy, oblicza się z uwzględnieniem niedziel i świąt, które przypadają w okresie urlopu, t. j. że jako dni urlopowe przyjmuje się kolejno po sobie następujące dni kalendarzowe poczynając od ostatniego dnia pracy.

Robotnicy, których praca trwa bez przerwy rok w danem przedsiębiorstwie, korzystają z 8-dniowego urlopu, o ile trwa bez przerwy 3 lata — z 15-dniowego urlopu.

Warunkiem dla skorzystania z urlopu jest przebycie w danem przedsiębiorstwie okresów wyczekiwania i to bez przerwy lub z przerwami. Przerwa do 3 miesięcy włącznie naprzykład: (urlop turnusowy), choroba, nieszczęśliwy wypadek, ćwiczenia wojskowe, oraz przejście robotników zatrudnionych w górnictwie do innego zakładu pracy, nie powoduje utraty praw urlopowych, jeżeli pomiędzy porzuceniem pracy górniczej a powtórnem przystąpieniem do niej, nie upłynęło więcej aniżeli dni 14 gdy idzie o pracę w tym samym rewirze, a dni 21 gdy idzie o pracę w innym rewirze.

O ile chodzi o czynną służbę wojskową, to na mocy art. 66. ust. c. o powszechnym obowiązku służby wojskowej

---

do konkurencji zagranicznej. W zakresie zarzutu drugiego, byłby on słuszny jedynie wówczas, gdyby proponowany syndykat nie ustalił dokładnych gatunków eksportowych i nie utrzymywał na rynkach zagranicznych szeregu marek węgla polskiego o odmiennej nazwie i odmiennych właściwościach.

Niewątpliwemi zaś zaletami projektu syndykatu eksportowego są:

1. możliwość usunięcia konkurencji między poszczególnemi koncernami polskiemi,
2. stojąca z tem w związku możliwość poprawy cen,
3. korzystniejsze rozwiązanie problemów transportowych, włącznie z możliwością rozszerzenia własnej floty handlowej,
4. możliwość zastosowania bardziej jednolitej polityki zbytu,
5. potanienie kosztów handlowych eksportów,
6. wzmocnienie zdolności penetracyjnych na rynki nowe.

Problem centralizacji akwizycji zamówień na rynkach eksportowych znajduje się w ścisłej łączności z omawianym projektem syndykatu. Zarzuca się przemysłowi węglowemu, że eksport węgla polskiego staje się przedmiotem „paska". Pośrednictwo jest z natury rzeczy w eksporcie węgla dłuższe, niż przy szeregu innych produktów. Wpływa na to z jednej strony urobiony tradycją stan handlu węglem w krajach importujących, z drugiej powszechność użytku węgla, czyniąca, że zanim ładunek okrętowy zamieni się na tysiące wiader węgla, sprzedawanych po domach na opał, potrzeba długiej hierarchji pośrednictwa.

Jeśli przeto pośrednictwa, nawet pośrednictwa bardzo długiego, uniknąć niesposób, starania o skrócenie łańcucha jego stają się oczywiście konieczne. Jedynym z proponowanych środków jest centralizacja akwizycji. Dwojako ją można zrozumieć. W jednem znaczeniu polega ona na wyeliminowaniu przedstawicieli poszczególnych eksportujących koncernów i zastąpienia ich jedynym przedstawicielem generalnym. Koncepcja ta jest bezwątpienia zarówno niebezpieczna, jak szkodliwa. Każdy z istniejących przedstawicieli posiada swoją własną klientelę, która pójdzie za nim niezależnie od źródła, z którego zakupywać będzie węgiel. Jeden przedstawiciel na dużym obszarze nie zdoła nigdy nawiązać dostatecznych kontaktów z dość szeroką gamą odbiorców. Podobna centralizacja byłaby niewątpliwie cofnięciem się w zakresie obsługi rynku.

Druga koncepcja centralizacji streszcza się w ograniczeniu terenu działalności poszczególnych przedstawicieli do wycinków całego rynku zbytu. Oznaczałoby to utrzymanie może tej samej liczby reprezentantów, jednak z siedzibami w poszczególnych okręgach. Oznaczałoby to oczywiście wyeliminowanie pośrednictwa drugiego stopnia i zbliżenie producenta polskiego do miejscowego konsumenta. Reprezentant generalny danego eksportera polskiego obecnie sprzedaje tym pośrednikom, którzy po reformie organizacji staliby się bezpośrednimi przedstawicielami polskiego przemysłu. Możliwość takiej reformy istniałaby dopiero wtedy, gdyby ze strony polskiej występował tylko jeden eksporter t. j. syndykat eksportowy.

Skrócenia łańcucha pośrednictwa przez wyłączenie wielkich konsumentów dla bezpośrednich stosunków z eksportującym koncernem polskim wydaje się projektem, który w wypadkach niektórych oddałby wprawdzie usługi poważne, w wielu jednak wypadkach wyrządziłby mógł znaczne szkody, gdyby reformę traktować schematycznie. O ile konsument jest firmą, niepozostającą z polskim przemysłem w stałych i zażyłych stosunkach i zależną od interwencyj miejscowego czynnika, skrócenie łańcucha po-

z dnia 25. 5. 1924 r. Dz. U. R. P. 1933 r. Nr. 36. poz. 299. umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana ani rozwiązana, gdy stosunek pracy trwał conajmniej 6 miesięcy. Przerwa taka wywołana taką służbą nie powoduje utraty praw urlopowych.

Kiedy pracownik traci prawo do urlopu, wzgl. nie zalicza mu się na uprawnienia do urlopu czasu przepracowanego?

Pracownik traci prawo do urlopu, jeżeli sam rozwiązał umowę pracy lub jeżeli rozwiązanie to nastąpiło z powodów, które przedsiębiorcy dają prawo do rozwiązania umowy bez poprzedniego wymówienia.

Jeżeli umowa o pracę z pracownikiem, który uzyskał już prawo do urlopu, rozwiązana zostaje przez przedsiębiorcę przed udzieleniem pracownikowi urlopu — z wyjątkiem podanych wypadków w poprzednim ustępie, przedsiębiorca winien wypłacić pracownikowi zapłatę za czas urlopu.

Prawo do urlopów za lata ubiegłe — a więc i do wynagrodzenia za nie wygasa z upływem każdego roku, w którym urlop się należał, niezależnie od okoliczności, czy miała miejsce odmowa udzielenia urlopu ze strony pracodawcy. Niekorzystanie przez pracownika z urlopu z innej przyczyny, niż z racji choroby, powoduje utratę prawa do urlopu w danym roku kalendarzowym, a zatem i prawa do wynagrodzenia.

W razie odmowy pracodawcy udzielenia urlopu, pracownik winien skorzystać z trybu przepisanego art. 5. ustawy o urlopach. W przeciwnym razie nie może domagać się wynagrodzenia za urlop niewykorzystany w ubiegłym roku kalendarzowym.

Według tego artykułu robotnik powinien się starać o to, ażeby urlop przesunięto na jeden z następnych trzech miesięcy. To samo dotyczy i w razie wypadku lub choroby, uniemożliwiającej korzystanie z przyznanego urlopu.

W jaki sposób oblicza się wynagrodzenia za czas urlopu?

W zasadzie należy obliczać wynagrodzenie za urlop robotników pracujących na akord lub dniówkę w ten sposób, że wynagrodzenie to stanowi kwotę otrzymaną z podzielenia zarobku w gotówce danego robotnika za ostatnie trzy miesiące poprzedzające bezpośrednio urlop, przez ilość dni powszednich (czarnych dni kalendarzowych), przypadających w tym 3-miesięcznym okresie i z pomnożenia przez ilość płatnych dni urlopu, przewidzianych ustawą. Gdyby tak obliczone wynagrodzenie za urlop było w sumie mniejsze od tego, które danemu robotnikowi przysługiwałoby w dniu 15. kwietnia 1935 r. według postanowień obowiązujących w tym czasie umów taryfowych, (tak co do wysokości wynagrodzenia za poszczególną dniówkę urlopową jak i co do ilości dni urlopowych), jednak zmniejszając ilość dni urlopowych, przewidzianych dla danego robotnika w umowie taryfowej o jedną czwartą — to wówczas należy wypłacić danemu robotnikowi tę większą kwotę.

Jeżeli w przedsiębiorstwie praca w godzinach nadliczbowych jest pracą normalną, to przy ustaleniu wynagrodzenia za urlop należy ją uwzględnić w ten sposób, aby całkowitą sumę zarobków w ciągu ostatnich trzech miesięcy przedzielić przez liczbę dni roboczych, a wynikłą sumę uznać za zarobek dzienny.

W okresie tej ugody do końca ważności orzeczenia Polubownej Komisji Rozjemczej z dnia 20. 7. br. urlopy należy zasadniczo zaczynać każdego 1-go i 15-go dnia miesiąca, z wyjątkiem przeszkód ruchowych.

Jeżeli wynagrodzenie za urlop obliczone zostało na podstawie 78 dni w ostatnich 3 miesiącach poprzedzających urlop, a rzeczywista ilość czarnych dni kalendarzowych była inna niż 78, to należy przeprowadzić ponowne obliczenie i ewentualną różnicę robotnikowi wypłacić.

Jeżeli robotnik wziął za rok 1935-ty przed 15. kwietnia 1935 r. pełny urlop według umowy, to otrzymał już wszystko co mu się do 31. 12. 1935 r. mogło należeć, i ta sprawa jest całkowicie załatwiona.

Jeżeli natomiast robotnik wybrał tylko część urlopu przed 15. 4. b. r. t. j. że dano mu kilka dni opłaconych tak, jak przewidywała taryfa, to od ilości dni urlopowych, któreby mu się należały teraz, należy potrącić tyle dni, za ile mu wtedy zapłacono.

Powyższa umowa kończy się z dniem 31. grudnia 1935 r.

średnictwa przez bezpośrednie stosunki eksportera z konsumentem przynieśćby mogło więcej szkód niż korzyści.

Czwarta wreszcie propozycja reform dotyczy rozbudowy własnej organizacji zbytu na rynkach eksportowych — o własnych kapitałach i własnych siłach. Propozycja ta jest pociągająca niewątpliwie z pobudek pozagospodarczych, zawiera w sobie jednak tyle bliskich i realnych niebezpieczeństw, że — zważywszy na jej popularność — wymaga kilku słów bliższej krytyki.

Jej realizacja jest wogóle możliwa tylko przy posiadaniu dostatecznych dużych kapitałów przez przemysł i odpowiedniego rezerwoaru wykwalifikowanych sił. Polski przemysł węglowy ani jednego ani drugiego nie posiada. Brak dostatecznych kapitałów wolnych, zaś istniejąca liczba sił, znających eksport węgla, z ledwością pokrywa potrzeby krajowych organizacyj. Sił takich na eksport w chwili obecnej niema. Nadmienić tutaj też wypada, że klienci zagraniczni normalnie wolą mieć do czynienia z tubylcami, niż reprezentantami będącymi urzędnikami dostawcy. Tubylca, opartego o własny kapitał, łatwiej mogą pociągnąć do odpowiedzialności, łatwiej też wymogą na nim zaspokojenie takiej lub innej własnej potrzeby, niż na osobiście niezainteresowanym urzędniku dostawcy.

Ten, z natury rzeczy bardzo krótki szkic obecnego stanu organizacji eksportu węgla polskiego nie ma pretensji do wyczerpania tematu. Zdanie jego było ograniczone do wskazania dróg, które prowadzićby mogły do dalszego ulepszenia organizacji naszego wywozu. Organizacja polskiego eksportu węgla jest dzisiaj — jeśli ją porównać ze stanem przemysłu węglowego brytyjskiego — na poziomie bardzo wysokim. Nie przeszkadza to jednak, przeciwnie stanowi podnietę do dalszej pracy nad poprawą.

Podatek wojskowy

Sprawę podatku wojskowego reguluje Rozporządzenie Rady Ministrów z 24. VIII. 1931, Dz. U. Nr. 89 poz. 697.

Kto jest obowiązany płacić podatek wojskowy?

Podatek wojskowy opłacają:

a) przeniesieni do rezerwy,
b) uznani przy poborze za zdolnych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu z bronią lub bez broni (kategorja C i D),
c) uznani przy poborze za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kategorja E),
d) uznani w czasie odbywania czynnej służby wojskowej na zasadzie orzeczenia wojskowo-lekarskiej komisji szpitalnej lub rewizyjnej za zdolnych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu (kat. C, D), lub za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kat. E), jeżeli obniżenie ich zdolności fizycznej nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Kto jest uwolniony od podatku wojskowego?

A) Zwolnieni od podatku **wogóle** są:

a) utrzymywani kosztem samorządu gminnego lub dobroczynności publicznej,
b) uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kat. E) i niezdolni zarazem ani do pracy fizycznej ani umysłowej, jeżeli przytem nie osiągają dochodu podlegającego państwowemu podatkowi dochodowemu,
c) ci, którzy w czasie mobilizacji ochotniczo wstąpili do wojska, bez względu na czas przesłużony czynnie w wojsku.

B) Zwolnieni od podatku czasowo, mianowicie **w danym roku podatkowym** są:

a) przeniesieni do rezerwy, lub uznani za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu, względnie za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, o ile w danym roku odbywali służbę wojskową.
b) ci, którzy w danym roku podatkowym zostali powołani do służby wojskowej pomocniczej,
c) ci, którzy przed poborem ukończyli conajmniej jeden stopień przysposobienia wojskowego i po poborze w danym roku podatkowym brali conajmniej przez 6 miesięcy nadal czynny udział w pracy przysposobienia wojskowego,
d) bezrobotni zarejestrowani w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, którzy w danym okresie pozostawali bez pracy przynajmniej przez dwa miesiące.

W jakiej postaci pobiera się podatek wojskowy?

Podatek wojskowy pobiera się:

a) albo w postaci podatku zasadniczego, a to od osób, które nie osiągają dochodów, podlegających podatkowi dochodowemu;

podatek zasadniczy wynosi:
dla osób z kategorją E 10.— zł. rocznie
„ „ „ D 15.— „ „
„ „ „ C 20.— „ „

b) albo w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego; podatek wojskowy w postaci dodatku do podatku dochodowego oblicza się według skal określonych w art. 6 i 7 rozporządzenia.

Odkąd powstaje obowiązek płacenia podatku wojskowego?

Obowiązek opłacania podatku wojskowego powstaje z dniem 1. stycznia tego roku kalendarzowego, który następuje bezpośrednio po przeniesieniu płatnika do rezerwy względnie po uznaniu go za zdolnego do służby w pospolitem ruszeniu lub za zupełnie niezdolnego do służby wojskowej.

Kiedy gaśnie obowiązek płacenia podatku wojskowego?

Obowiązek opłacania podatku gaśnie:

a) z chwilą śmierci, powołania lub ochotniczego wstąpienia do wojska, względnie wstąpienia do zakonu i złożenia ślubów zakonnych,

b) dla osób przeniesionych do rezerwy z ukończeniem lat 40,

c) dla osób z kategorjami C, D i E z ukończeniem lat 50.

Jakie władze są powołane do wymiaru podatku wojskowego?

Podatek wojskowy w postaci podatku zasadniczego (ust. 3 a) opłaca się na rzecz gmin miejskich i wiejskich, których zarządy są władzami powołanemi do wymiaru i poboru tego podatku.

Natomiast do wymiaru podatku wojskowego w postaci dodatku do podatku dochodowego powołane są państwowe władze skarbowe.

Jakie są środki odwoławcze co do podatku wojskowego i jakie władze je załatwiają?

A) Odwołania od wymiaru zasadniczego podatku wojskowego wnosić należy w trybie przepisanym postanowieniami art. 48 i 50 ustawy z dnia 11. VIII. 1923 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 884 z roku 1932) w brzmieniu ustalonem w art. 26 ustęp 8 rozp. Prezydenta R. P. z 24. X. 1934 o poprawie gospodarki i finansów Związków samorządowych Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 846.

Przeciwko wymiarowi samoistnych danin komunalnych służy płatnikowi prawo wniesienia odwołania w ciągu dni 14-tu do władz nadzorczych za pośrednictwem władzy, która wykonała wymiar.

B) Odwołanie od wymiaru podatku wojskowego w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego wnosi się do właściwej Izby skarbowej za pośrednictwem urzędu skarbowego, który dokonał wymiaru, w ciągu dni 30 od dnia doręczenia nakazu płatniczego.

Odwołanie i tutaj nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku.

Jakie władze są uprawnione do udzielania ulg w podatku wojskowym?

Do rozkładania na raty, darowywania kar za zwłokę, odraczania płatności podatku, umarzania w całości lub częściowo zaległego zasadniczego podatku wojskowego uprawnione są gminy pobierające ten podatek. Uprawnienia te, o ile idzie o podatek wojskowy, wymierzany w formie dodatku do podatku dochodowego, przysługują Ministrowi Skarbu.

Obrót węgla kamiennego w Polsce w miesiącu sierpniu b. r.

Ogólna produkcja wynosiła razem 2 303 802 tonn. Kopalnie Województwa Śląskiego 1 738 024 tonn. Pozostałe kopalnie (Rewir dąbrowsko-krakowski) 565 778 tonn.

Zbyt węgla na rynku krajowym: Kopalnie Wojew. Śląskiego 892 789 t, pozostałe kopalnie (Rewir dąbrowsko-krakowski) 391 511 t. Razem: 1 284 300 t.

Wywóz węgla zagranicę: 810 240 t. Ogólny zbyt węgla wynosił: 2 094 740 t. Pozatem zbyt dla celów własnych na deputaty urzędnicze i robotnicze: 209 481 t. Wywóz zagranicę kształtował się następująco: Rynki licencyjne: Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy 114 228 t. Rynki skandynawskie: Danja, Islandja, Szwecja i Norwegja 284 887 t. Rynki bałtyckie: Łotwa, Litwa, Kłajpeda, Estonja i Finlandja 13 950 t. Rynki zachodnie: Francja, Belgja i Holandja 119 377 t. Rynki południowe: Włochy 173 507 t. Pozostałe rynki europejskie 14 617 t. Rynki pozaeuropejskie 12 775 t. Zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych 58 899 t.

W stosunku do poprzedniego miesiąca, zbyt węgla wzrósł o 2 532 tonn. Zapasy przy końcu miesiąca sprawozdawczego wynosiły 1 538 324 tonn.

Światowa produkcja węgla

Światowa produkcja węgla w 1934 r. wyniosła ogółem 1.079 milj. t, wykazując w stosunku do roku poprzedniego wzrost o 8,1 procent. Na pierwszem miejscu wśród państw produkujących węgiel stoją Stany Zjednoczone A. P. z produkcją 373 milj. t, dalej idą (w milj. t): Anglja 224, Niemcy 125, Rosja 66, Francja 47, Japonja 45, Polska 29, Belgja 26, Indje Brytyjskie 20 i t. d. Ogólny międzynarodowy obrót węglem wynosił w 1934 r. — 247 milj. t i był niewiele większy od rekordowo niskiego stanu z 1933 roku, wynoszącego 231 milj. t. W 1929 r. ogólny obrót węglem sięgał — 358 milj. ton.

Statystyka, która zaciemnia prawdę

Według ostatnich obliczeń statystycznych, w końcu kwietnia zatrudnionych było w kopalniach węgla kamiennego na terenie całej Polski 67.352 robotników, w tem 43.774 w Zagł. Górnośląskiem, 17.677 w Zagł. Dąbrowskiem i 5.901 robotników w Zagł. Krakowskiem.

Ogółem przepracowano dniówek zwykłych 1.201.367 i nadliczbowych 24.803. Na jednego górnika przypada 17,73 dniówek zwykłych, 0,37 nadliczbowych i 7,25 dniówek straconych.

Przeciętne wydobycie węgla na 1 dniówkę wynosi: górnika 9.603 kg, załogi na dole 2.697 kg, całej załogi 1.723 kg. Przeciętne zarobki dzienne wynosiły: wszyscy robotnicy 8,20 zł. (pod ziemią 8,58 zł., w tem górnicy 10,62 zł., na powierzchni 7,49 zł., kobiety 3,31 zł., młodociani 1,68 zł.) Przeciętne zarobki miesięczne wynosiły: wszyscy robotnicy 153,92 zł., mężczyźni ogółem 156,23 zł. (pod ziemią 157,80 zł., w tem górnicy 193,69 zł., na powierzchni 153,54 zł., kobiety 60,84 zł., młodociani 36,16 zł.)

Cała statystyka nie posiada żadnej wartości. Wielka ilość górników zarabia najwyżej 80 zł miesięcznie. Są kopalnie, które pracują po 10—12 szycht w miesiącu.

Po potrąceniach nie zostanie im wiele na czysto, a są wypadki, że górnicy otrzymują przy wypłatach puste torebki.

Wyjaśnienie
w sprawie odszkodowania w nieszczęśliwych wypadkach.

Na liczne zapytania członków Związku Górników Z. Z. P., którzy doznali nieszczęśliwych wypadków, i mają pretensje do odszkodowania, dlaczego Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Chorzowie, potrąca od pełnych rent, które się należą uszkodzonym podczas pobytu w lecznicy, oprócz zasiłku chorobowego płaconego przez Spółkę Bracką także i za utrzymanie w lecznicy, wyjaśniamy, że w myśl ustawy ubezpieczeniowej Zakład postępuje niesłusznie. Według art. 179 tejże ustawy, na który Zakład się powołuje, wolno Zakładowi od pełnej renty potrącić tylko świadczenia pieniężne, które uszkodzony pobrał podczas pobytu w lecznicy z Kasy Chorych Spółki Brackiej.

Wprawdzie Zakład wniósł, jak się dowiadujemy, do Min. Opieki Społecznej, o zmianę cytowanego artykułu, jednakże sprawa nie została dotąd rozstrzygnięta, i nie wiadomo, czy i kiedy i z jakim rezultatem to nastąpi.

Co zaś się tyczy odwołań w sprawie tej do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń, to jak się przekonaliśmy, nim sprawy odwoławcze będą rozstrzygnięte, potrwać może rok i więcej, i to spowodu bardzo wielkiej liczby odwołań, która dochodzi do tysięcy. Związek nie zawsze ma wpływ i dlatego trzeba się uzbroić w cierpliwość.

Sekretarjat Obrony Prawnej Związku Górników.

Prawo do pracy powracających z wojska.

Wobec licznych zapytań komunikujemy, że przed dwoma laty zostało ogłoszone obwieszczenie Ministra Spraw Wojskowych w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 60, poz. 455, w sprawie jednolitego tekstu ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zawierające niezmiernie ważne i istotne postanowienia dla świata pracy. Oto w myśl artykułu 68 tej ustawy, umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana, ani rozwiązana spowodu służby wojskowej, jak również w czasie między chwilą powołania a dniem odbycia tej służby, o ile stosunek służbowy z chwilą powołania trwał nieprzerwanie conajmniej sześć miesięcy.

Ponieważ postanowienie powyższe weszło w życie z dniem 15 maja 1933 roku, a więc obecnie zostanie zwolniony z wojska pierwszy kontyngent pracowników, którzy będą korzystali z dobrodziejstwa tej ustawy. Dobrodziejstwo to wyraża się w obowiązku przyjęcia pracownika przez tego pracodawcę, u którego pracownik bezpośrednio przed pójściem do wojska dla odbycia dwuletniej służby pracował przynajmniej przez 6 miesięcy.

Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby pracownik natychmiast po ukończeniu służby wojskowej zgłosił się do pracy. Przepis ustawowy w tej materji jest niezmiernie surowy i jeżeli pracownik bez ważnych powodów (ciężka choroba) nie stawi się do pracy przed upływem dwóch tygodni od chwili zwolnienia go ze służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych — pracodawca nie jest obowiązany go przyjąć do pracy.

Pracodawca nie ma obowiązku przyjąć pracownika, jeżeli on w czasie służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych był prawomocnie skazany za przestępstwo z chęci zysku albo na karę ponad 3 miesiące pozbawienia wolności.

Również pracodawca może nie przyjąć pracownika, jeżeli zakład pracy lub jego oddział, gdzie pracował pracownik, zmienił całkowicie technikę produkcji, lub jeżeli już nie istnieje.

Podziękowanie.

Po długim i trudnym procesie wygrał Związek Górników Z. Z. P. moją rentę, która mi przysługiwała po ś. p. mężu Gnocie. Pierwotnie renta wynosiła miesięcznie 23,20 zł, a obecnie wynosić będzie 55,80 zł. Ponadto otrzymałam nadpłatę w wysokości 624,49 zł.

Za wszelkie w tej sprawie starania i trudy, składam niniejszem Związkowi Górników Z. Z. P. jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

(—) Tekla Gnot.

Filje Związku Górników Z. Z. P. które zdobyły 3 i więcej członków nowo-wstępujących i przestępujących, według obrachunków nadesłanych do Kasy Związku Górników Z. Z. P. w miesiącu wrześniu r. b.

Filja II. Chorzów — 10; Giszowiec — 8; Bierułtowy filja II. Nikiszowiec górn. I. i Knurów po — 6; Bogucice, Radzionków i Jaworzno po — 5; Orzegów, górn., Nakło i Ruda filja I. po 4: Niedobczyce — 3 członków.

6 filij zdobyło po 2 i 16 filij po jednym członku.

Pozatem przestąpiło z obcych organizacyj do filji: Radzionków — 4; Nowa Wieś filja II. — 3; Nikiszowiec fil. I. — 2; i do 13 filij po jednym członku. Razem 122 członków.

Które filje zajmą pierwsze miejsce przy zdobywaniu nowych członków w następnym „Głosie Górnika" ? ? ?

25

25-letni jubileusz członkostwa Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego obchodzą Druhowie:

Habrajski Tomasz z filji Rojca
Mikołajczyk Herman z filji Rojca
Gałęziok Wincenty z filji Rojca
Tomecki Franciszek z filji Klimzowiec
Lorek Teodor z filji Klimzowiec
Tomanek Piotr z filji Klimzowiec
Gasz Franciszek z filji III, Chorzów III
Machoń Jan z filji Bytków
Maroń Błażej z filji Bytków
Kala Józef z filji II. Chorzów
Kansy Franciszek z filji II, Chorzów
Bulla Wilhelm z filji Łagiewniki Śl.
Wojczyk Stanisław z filji Łagiewniki Śl.
Brzezina Józef z filji Łagiewniki Śl.

Cześć Jubilatom!

Z okazji wstąpienia do stanu małżeńskiego druha **Wilhelma Janika** z panią **Julją Magziorz** z domu Burzywoda, składamy serdeczne życzenia.

Członkowie i Zarząd Filji Nowy Bytom.

Do **stanu małżeńskiego** wstępują druhowie:
Moj Wincenty z panną **Wrodarczykówną** z Radzionkowa
Piontkowicz Paweł z panną **Książkówną** „ „
Szolc Gerhard z panną **Olesiówną** z Rojcy
Pelka Ryszard z panną **Joneczkówną Marją** (w wrześniu)
Najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności składają

Członkowie i Zarząd Filji Radzionków.

Srebrny jubileusz małżeństwa obchodzili dnia 22. września br. druh **Matysik Bernardy** z swoją zacną małżonką.
Serdeczne życzenia składają

Członkowie i Zarząd Filji Bytków.

Dnia 25. października 1935 r. obchodzą srebrny jubileusz małżeński druh **Zając Franciszek** z swoją zacną małżonką **Martą z domu Marek.**
Serdeczne życzenia składają

Członkowie i Zarząd Filji I. Bielszowice.

†

Śmierć nieubłagana wyrwała z szeregów naszych szermierzy Związku Górników Z. Z. P.:

Bolik Emanuel z filji maszynistów Nikiszowiec
Pietrek Hieronim z filji Lipiny Śl.
Wojtaszek Karol z filji Łagiewniki
Lesik Antoni z filji maszynistów Ruda
Leboszka Józef z filji Siemianowice
Noras Józef z filji górn. Murcki
Kokot Daniel z filji II, Chorzów
Żurke Wiktor z filji I, Ruda
Włodarski Franc. z filji Dąbr. Górnicza
Wolski Roman z filji Kozłowa Góra
Bensz Jan z filji Rojca

Cześć ich pamięci!

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się. Listy do redakcji „Głosu Górnika" należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja i Biuro „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja, 21, narożnik ulicy Wandy. Telefon 310.90.
Redaktor odpowiedzialny: Karol Sprysz w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.
Druk: Zakłady Graficzne L. Nowak, Chorzów I, ulica Hajducka nr. 15.